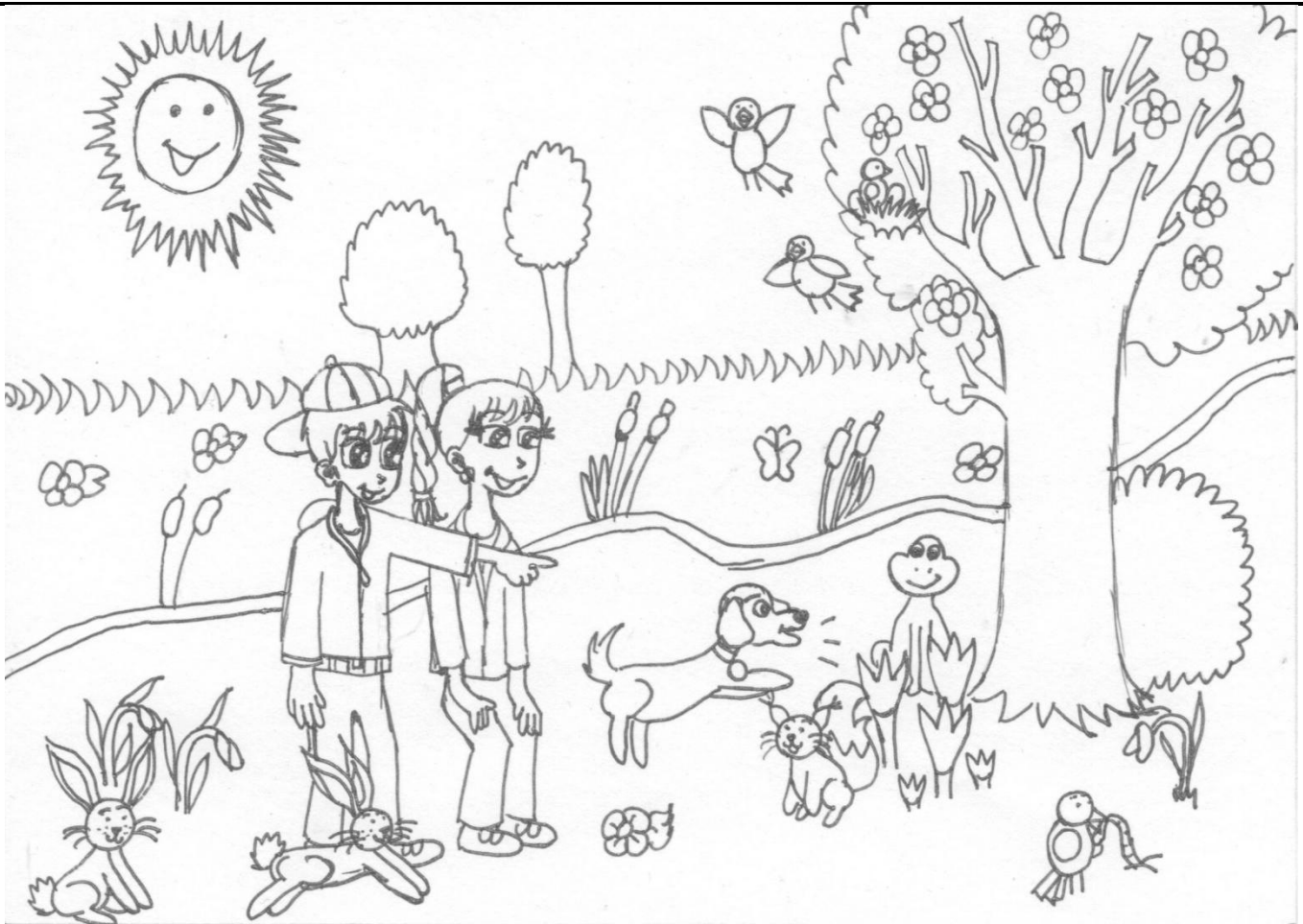


# SZKÓLNE GRAFFITI

GAZETKA SP NR 3 W KŁODZKU \*MARZEC 2014\* NR 4 (83)



Rys. Ewa Dobrzycka

## WRACAMY PO DŁUGIEJ PRZERWIE!!!



**Redakcja SZKOLNEGO GRAFFITI  
melduje gotowość do współpracy ze wszystkimi uczniami SP 3!!!**

**Po dłuższej nieobecności ruszamy w nowej formule – online.**

**Będzie Wam łatwiej pomóc nam w redagowaniu Graffiti za  
pośrednictwem komputera i nośnika pamięci.**

**Serdecznie zapraszamy wszystkich tych, którzy piszą, są  
przekonani, że umięją zaciekawić czytelników i tych, którzy jeszcze  
nie mają świadomości ;-), a po prostu chcą się sprawdzić.**

**Opiekunowie gazetki: Dorota Węgrzyn i Rafał Pleśniak**



**RYS. Ewa Dobrzycka**

**Czekamy na wszelkie uwagi i sugestie a pro po nowej formy  
gazetki, co dodać, co ująć, czego dać więcej a czego mniej?  
Czekamy na odzew w czytelni szkolnej lub w sali nr 14 Pani Doroty  
Węgrzyn. Pomóżcie nam sobie pomóc;)**



## CO W KINIE PISZCZY?

Uczniom klas szóstych zaproponowano wyjście do kina dnia 11.03.2014 r. na film pt. „Kamienie na Szaniec”. Wszyscy radośnie przyjęli tę propozycję.

We wtorek o godz. 8:30 wyruszyliśmy do kina. Szliśmy z uśmiechem na twarzach. Podczas drogi rozmawialiśmy ze sobą i śmialiśmy się serdecznie. Chociaż szliśmy jako jedna klasa, wyglądaliśmy jak podzieleni na dwie grupy. Jedni gnali do przodu, a inni wlekli się z tyłu. W końcu dotarliśmy do kresu wędrówki. Zakupiliśmy popcorn, colę i inne przysmaki „niezbędne” przy oglądaniu filmu. Jednemu z naszych szkolnych kolegów popcorn wypadł z rąk i rozsypał się. Na szczęście zajęła się tym obsługa kina. Gdy weszliśmy do Sali kinowej, zajęliśmy miejsca w rzędzie znajdującym się na samej górze. Niestety pani, która była naszą opiekunką, kazała usiąść nam niżej. Niektórzy nie posłuchali tej prośby. Skończyło się uwagami, ale i tak zeszli do dolnego rzędu.

Zaczął się film. Fabuła oparta była na faktach. Przedstawiała czasy II wojny światowej i losy Szarych Szeregów walczących z okupantem. Ta ekranizacja była bardzo ważnym źródłem historycznym, chociaż nie do końca opierała się na książce pt. „Kamienie na Szaniec”. Kiedy film się skończył, wyszliśmy z kina i wróciliśmy do szkoły.

Wszyscy byli zadowoleni z filmu i z tego, że ominęły nas lekcje.



11 marca wszystkie szóste klasy wybrały się do kina na film pod tytułem „Kamienie na szaniec” w reżyserii Roberta Glińskiego.

Nie wszystkie osoby mogły iść na film, więc zostały w szkole. Wyszliśmy o 8:20 a film rozpoczął się o 9:30. Do kina szliśmy pieszo. Widać było, że niektórzy osoby były podekscytowane. Gdy już byliśmy w kinie, mieliśmy ok. 20min. na kupowanie napojów i popcornu. O 9:30 wszyscy weszliśmy na salę. Przez pierwsze pięć min. trwały reklamy i zapowiedzi różnych filmów. Następnie wyłączono światła i zaczął się film. Podczas filmu były takie sceny, na które nie dało się patrzeć. Niektórzy się śmiali a inni płakali. Były też takie osoby, które nie mogły wytrzymać tych dramatycznych scen i wyszły z sali do toalety. Po filmie zapanowało nie wielkie zamieszanie. Gdy już wszystkie klasy były kompletne, wyruszyliśmy w drogę powrotną do szkoły. W szkole musieliśmy przeczekać, w czytelnicy, do końca lekcji. Wszyscy rozmawiali o filmie. Kiedy zadzwonił dzwonek, wyruszyliśmy na szóstą lekcję.

To był wspaniały dzień.

## WARTO PRZECZYTAĆ



### „ZWIADOWCY”

John Anthony Flanagan ur. 22 maja 1944r. Najbardziej znany jest ze swojej serii książek pt. *Zwiadowcy*. Mieszka w Australii wraz ze swoją rodziną. Flanagan zaczął pisać historię Willa dla swojego syna Michaela, jednak to, co miało być opowieściami na dobranoc, szybko przerodziło się w cykl powieści. Do tej pory Flanagan napisał 12 tomów tej serii.

**Jest to barwna epicka powieść o odwadze i przyjaźni, która przywodzi na myśl *Władcę Pierścieni* - Limelight.**

(zarys fabuły 1 tom) Will mieszkający w sierocińcu musi stawić się u barona „Na dzień wyboru”, który określi jego los na zawsze i nieodwołalnie. Will najchętniej został by rycerzem, ale mały i zwinny nie odznacza się siłą fizyczną. Tajemniczy Halt proponuje chłopakowi przystanie do zwiadowców- ludzi owianych legendą którzy, jak wieść niesie, parają się mroczną magią, potrafią stawać się niewidzialni... Początek nauki u Halta to jednocześnie początek przygody i prawdziwej męskiej przyjaźni.

Bohaterowie:

**Will** - niski i chuderlawy, szybki i zwinny czasem zaskakująco silny, był bardzo sprytny i inteligentny.

**Jenny** - jasnowłosa, ładna i wesoła dziewczyna.

**Gregore** - był to chudy, żyłasty chłopak, pilny uczeń, zafascynowany światem ustaw i paragrafów, ze skłonnością do rozważania wszystkich stron każdego zagadnienia- a czasem potrafi to czynić w sposób nader rozwlekły.

**Alyss** - wysoka pełna wdzięku dziewczyna była urodzona dyplomatką.

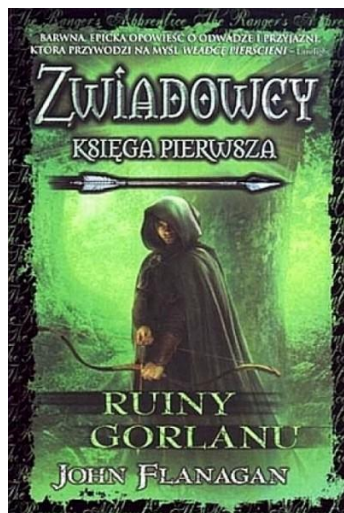
**Horace** - mocno zbudowany i rosły jak na swój wiek.

**Polecam tą książkę do przeczytania, dlatego, że jest interesująca i bardzo wciąga, mi się ona bardzo podobała bo autor napisał ją prostym tekstem, który się dobrze czyta i rozumie.**

*Piotr Fulara*



**John Flanagan**



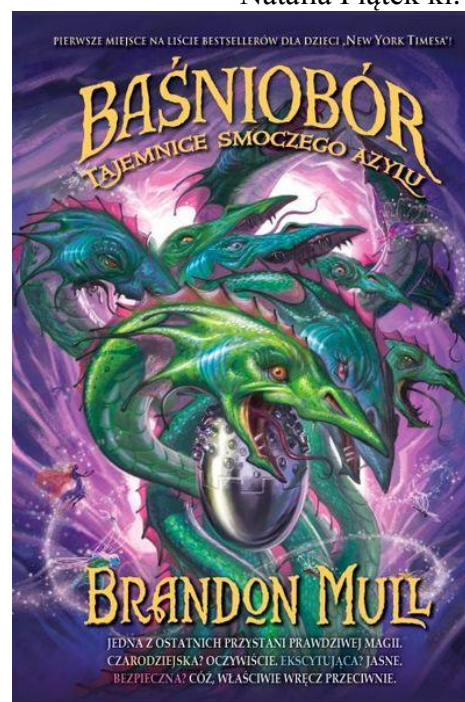
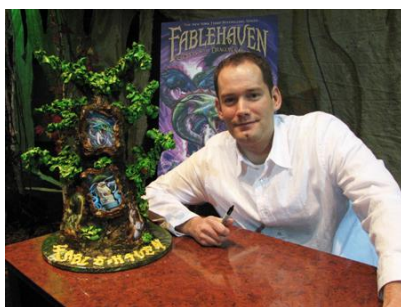
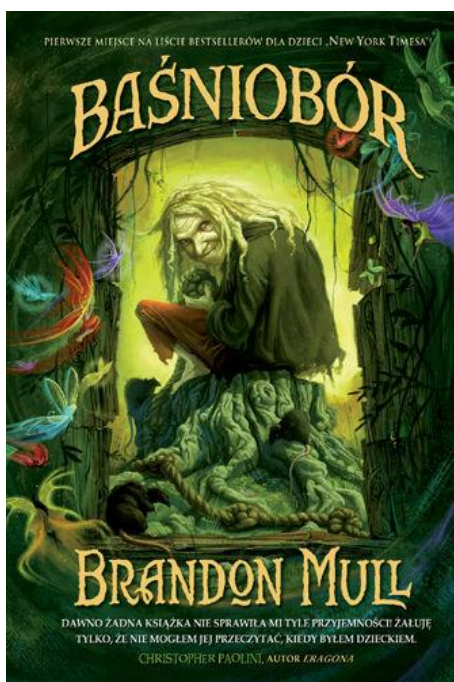
## BRANDON MULL - BAŚNIOBÓR

Niedawno przeczytałam książkę, którą poleciła naszej klasie nasza pani wychowawczyni. Nosi tytuł „Baśniobór” i została napisana przez Brandona Mull’a. „Baśniobór” jest pierwszym z pięciu tomów cyklu.

Dwójka rodzeństwa Seth i Kendra wyjeżdżają do dziadków Sorensonów. Rodzeństwo nie chce jechać, ale nie mają wyboru. Dojeżdżając tam widzą straszne tabliczki, ale gdy są już pod dużym domem dziadka widzą cudowny ogród i mnóstwo pięknych owadów. Z domu wychodzi dziadek, gosposia Lena i pomocnik dziadka Dale. Po wyjeździe rodziców dzieci dostają dwa surowe zakazy od dziadka: nie wolno im wchodzić do stodoły i lasu. Seth nie wytrzymuje długo i po paru dniach łamie zakaz niewchodzenia do lasu. W lesie odkrywa chatkę starej kobiety przywiązanej sznurem z węzłami. Kobieta jest straszna. Po krótkiej, niezbyt miłej rozmowie Seth ucieka z lasu. W tym samym czasie Kendra próbuje rozwiązać zagadkę, którą przygotował dziadek. Mija kilka dni, a dziadek domyśla się, że dzieci chodzą do lasu. Postanawia nie ukrywać dłużej prawdy i mówi dzieciom, że są w magicznym rezerwacie „Baśnioborze”. Pani Lena częstuje dzieci magicznym mlekiem. Od tego momentu widzą magiczne istoty, a ich sceptyczne nastawienie do dziadka i tego miejsca od razu się zmienia. Dzieci mają wiele przygód nie tylko dobrych, ale też złych. Kiedy w noc kupały wszystko się zmienia, czy dzieci dadzą sobie radę pokonać zło?

Książka bardzo mnie wciągnęła i bardzo mi się spodobała. Przygody Kendry i Seta są naprawdę niezwykle. Według mnie książka zasłużyła na pierwsze miejsce na liście bestsellerów dla dzieci „New York Timesa”. Ja na pewno przeczytam kolejne części i zdecydowanie polecam tę książkę.

Natalia Piątek kl. VI d



## Spotkania cyklu "Poznajmy Ciekawych Ludzi": BOGUSŁAW MICHNIK

Ciekawi ludzie. To na nich wzorujemy się, decydując, kim chcemy zostać w przyszłości. To oni dają nam przykład, zarażają pasją. Niedawno, bowiem 12 lutego bieżącego roku, mieliśmy okazję spotkać człowieka ciekawego i zarazem inspirującego działaniem i osiągnięciami. Bogusław Michnik to osoba, która zadziwia swoim dorobkiem w dziedzinie poezji i zdobytymi w ciągu całego życia odznaczeniami, na przykład Srebrnego Krzyża Zasługi i Medalu „Za Zasługi dla Miasta Kłodzka”. Tę postać poznaliśmy podczas spotkania bardziej od strony jego pasji. Pan Bogusław interesuje się fotografią. Przedstawił nam różnice między fotografią czarno-białą a kolorową, pokazał swoje zdjęcia. Mimo swojego wieku jest aktywny artystycznie i nie zamierza przestać tworzyć i fotografować. Zdradził nam również, co jest jego ulubionym modelem do zdjęć. Pan Michnik potrafi doskonale uchwycić piękno okien i swojego ogrodu, dlatego przeważającą część jego fotografii stanowią takie właśnie obrazy.

Myślę, że pan Bogusław Michnik jest osobą, którą należy podziwiać za jego zaangażowanie w sztukę i w życie miasta Kłodzka. Po bliższym jego poznaniu, możemy stwierdzić, że bardzo przekonał nas do swojej pasji i zainspirował do działania. Dziękujemy za możliwość spotkania i czekamy na więcej okazji do poznania tak ciekawych osób.

Julia Myślińska i Natalia Piątek kl. VI d



### Recepta na szczęście

Każdy człowiek słowo szczęście rozumie inaczej. Dla kochającej mamy szczęściem jest, kiedy narodzi się jej dziecko. Dla ciężko pracującego mężczyzny szczęściem jest awans, a dla małego dziecka – nowa zabawka. Myślę, że nie ma jednej recepty na szczęście dla wszystkich. Jedni myślą, że pieniądze to szczęście, inni że przyjaźń i miłość, jeszcze inni, że dobre oceny w szkole albo zwycięstwo w zawodach.

Uważam, że szczęście powinno być odbierane w formie radości drugiej osoby. Cieszę się, kiedy np. moja mama patrzy na wysprzątaną pokój. Wiem, że jest wtedy szczęśliwa.

Według mnie, kiedy pomoże się drugiej osobie, człowiek powinien się cieszyć.



Krzysztof Jakubowski kl. VI e

## Wywiad z panią Dorotą Węgrzyn

**Maja Wołkow i Andżelika Chmielowiec:**

**Dzień dobry. Chciałybyśmy zadać Pani kilka pytań.**

***O czym jest Pani książka pt. „Jak najdyskretniej oswoić śmierć. Życie i poezja Anny Zelenay” która niedawno się ukazała?***

Książka przedstawia wiele faktów z życia kłodzkiej poetki Anny Zelenay. Omówiłam w niej wnikliwie wybrane wiersze poetki. Czytelnik ma możliwość prześledzenia tego faktu, że Anna Zelenay była w latach 60 tych cenioną poetką, o której twórczości wypowiadali się znani krytycy literaccy i poeci. Poetka rozślawiła Kłodzko swoimi wierszami oraz będąc współorganizatorką święta poezji o nazwie Kłodzkie Wiosny Poetyckie, która to impreza odbywała się cyklicznie przez 10 lat w Kłodzku, właśnie wiosną, a niewiele osób o tym wie. Na Wiosny zjeżdżali się do naszego pięknego miasta znani twórcy z Wrocławia, Warszawy i innych miast Polski.

***Jak wpadła pani na pomysł napisania swojej książki?***

Na pomysł nie wpadałam, po prostu był to temat mojej pracy magisterskiej na studiach. Pisałam o Annie Zelenay i właśnie w tamtym roku różne okoliczności, między innymi finansowe sprawy, że zdecydowałam się na zredagowanie książki i jej publikację.

***Co jest dla pani bardziej istotne sława czy pieniądze?***

Dobre pytanie. Przede wszystkim chyba nie można tego rozpatrywać ani w kategoriach sławy, ani w kategoriach pieniędzy, bo sławna nie jestem zbytnio, a i pieniędzy z tego nie ma dużych, ponieważ książka, no, nie sprzedaje się niestety jak świeże bułeczki.

***Czy poznała pani opinie swoich czytelników i czy może nam pani jedną zdradzić?***

Było spotkanie ze mną jako autorką 11 grudnia w bibliotece miejskiej w Kłodzku. Kilka osób, które coś już - a nawet dużo - na temat Anny Zelenay wiedziało, podchodziło do mnie i pytało o szczegóły, które mogę znać, a do których oni do tej pory nie mieli dostępu. Od wielu osób usłyszałam, że to dobrze, że ta książka powstała.

***A co sądzi pani o sukcesie swojej książki?***

Nie wiem czy jest to sukces. Chciałabym, żeby kiedyś dzieci z kłodzkich szkół miały możliwość w swoich bibliotekach szkolnych wypożyczyć wiersze Anny Zelenay, żeby mogły się z tą poezją wszystkie zapoznać. Jest bardzo mała ilość tomików poetyckich, które są dostępne

tylko w czytelni biblioteki miejskiej. Być może w niedalekim czasie zostaną wydane wiersze Anny Zelenay.

***Ile lat pracuje pani już w tej szkole?***

W tej szkole pracuję już ósmy rok.

***A co pani sądzi o współczesnej młodzieży?***

No przede wszystkim: nie czytają, nie słuchają rodziców, palą papierosy, brzydko się wyrażają... Żartuję, to się wytnie, tak? Myślę, że jest duża grupa młodzieży, która nie potrafi dostrzec, co jest naprawdę w życiu ważne.

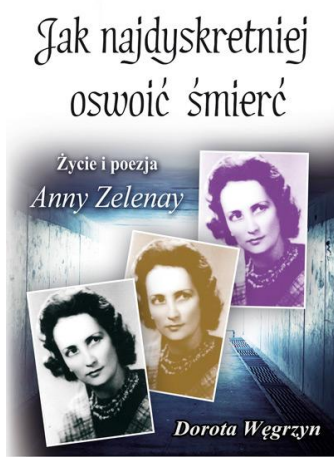
Wciąż szukają wzorców nie tam, gdzie powinni. Myślę, że to my, dorośli może za mało dostarczamy młodym ludziom przykładu, wzorców, by mogli nas naśladować. Dzieci, z którymi przyszło mi pracować są w trudnym okresie dla siebie. W okresie dojrzewania i buntu na nowo dokonują oglądu rzeczywistości, nie widzą jej tak samo jak jeszcze dwa lata wstecz. Obserwuję te zmiany bardzo uważnie, bo moja córka także jest szóstoklasistką.

***Czy uczniowie tej szkoły są skłonni do nauki języka Polskiego?***

Skorzy są jak najbardziej, tylko trzeba ich laga potraktować i postraszyć jedynkami. (śmiech)



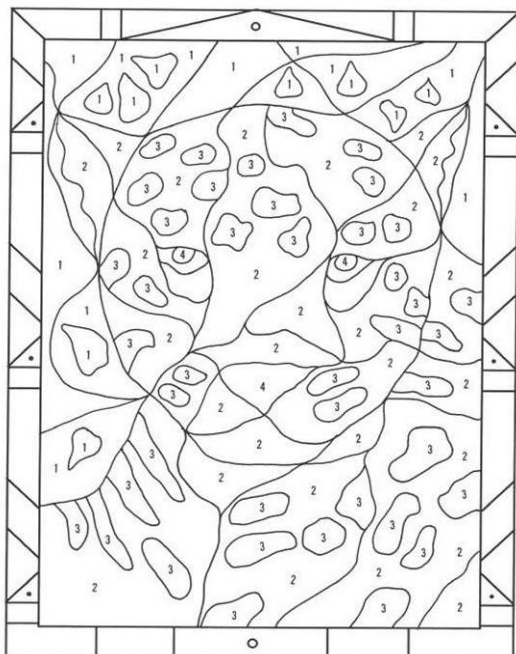
Anna Zelenay rys. Żanetta Borbas





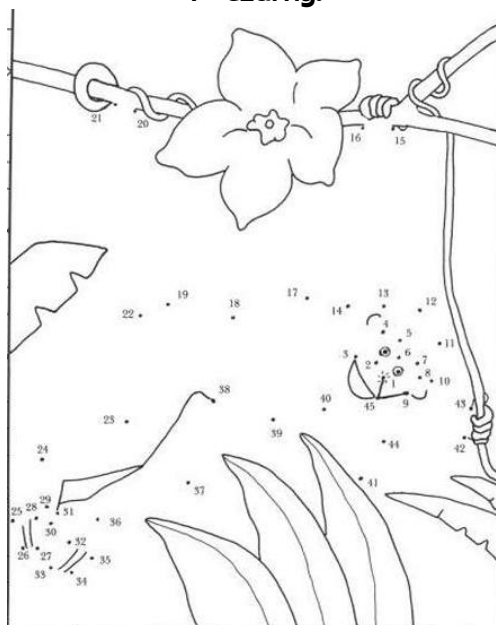
# PLAC ZABAW

W tej nowej rubryce będziecie mogli się zabawić na różne sposoby, znajdą się tu kolorowanki, łamigłówki rysunkowe i wiele innych atrakcji, a wszystko to aby tylko uprzyjemnić Wam drodzy czytelnicy czas przy lekturze. Zapraszamy do zabawy:)

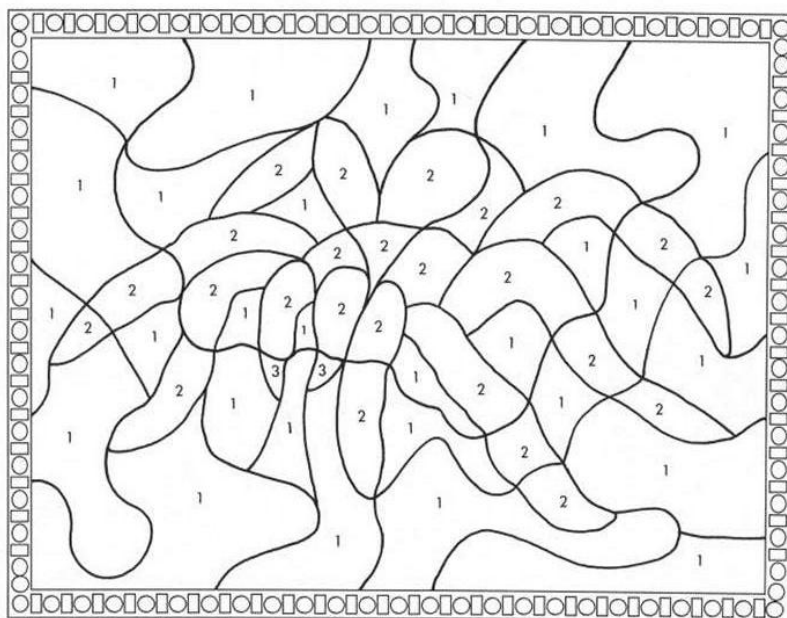


Zamaluj odpowiednimi kolorami plamy z liczbami.

1 - niebieski, 2 - żółty, 3 - brązowy, 4 - czarny.



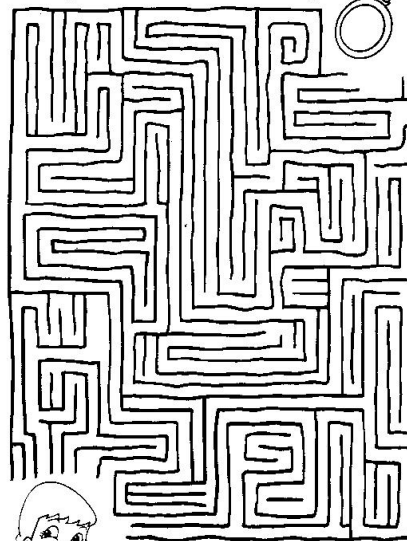
Połącz punkty aby zobaczyć kto się pojawi na obrazku?:(



Zamaluj odpowiednimi kolorami plamy z liczbami.

1 - zielony, 2 - brązowy, 3 - czarny.

Emma can not find her ring.  
Will you show her the way?



Pomóż małej Emmie odnaleźć pierścionek.

POKOLORUJ!!!!





## KĄCIK MAŁEGO SKRYBY

### Bajka, której nie było...

Dawno, dawno temu, za górami i lasami żyła księżniczka Kasia, która nie wiedziała, że jest księżniczką. Dziewczynka mieszkała w Kłodzku, w małym miasteczku, które kiedy było stolicą państwa.

Pewnego słonecznego dnia jej matka Wiktoria (która nie była jej matką, ale była miła i dobra dla swojej przybranej córki) poprosiła ją by poszła do lasu i nazbierała trochę owoców leśnych. Kasia więc poszła do lasu. Gdy zbierała maliny, niespodzianie usłyszała cichy skowyt. Rozchyliła gałęzie i zobaczyła małego wilczka z łapą we wnykach, który leżał pod krzakiem. Podeszła do niego i pomogła mu uwolnić się. Wilczek tak uradowany wolnością przemówił:

- Dziękuję ci.

- Ty mówisz?! O jeju... nie ma za co. Skąd się tu wziąłeś?

- Przybywam tu na polecenie. Mam odszukać zaginioną księżniczkę Bardzo długo już jej szukam... Jak masz na imię?

- Jestem Kasia. Mam 10 lat. O, tam niedaleko mieszkam. A ty, jak się nazywasz?

- Nazywam się Jaskier. Moja pani, czarodziejka Ciri mieszka tam daleko, trzeba iść tą drogą, a przy wielkim dębie skręcić w prawo i więcej nie skręcać, ale jeśli dobrze się zastanowisz jest bardzo blisko. Wiesz, że nasza księżniczka też ma na imię Kasia? 9 lat temu zginęli jej rodzice, a ona zagubiła się. Może pokażesz mi gdzie mieszkasz?

- Z wielką przyjemnością - odrzekła dziewczynka i poprowadziła wilczka w stronę domu.

Gdy doszli do wejścia domu wilk nagle zmienił się w chłopca. Kasia się zachwyciła, ale nic nie dała po sobie poznać. Weszli.

- O, jesteś. A kto to jest? Ten chłopiec. Twój kolega? - spytała zaintrygowana matka.

- Tak. Kolega z sąsiedztwa. Niedawno się wprowadził. Jego rodzice wyjechali. Mógłby zostać u nas w domu? Na popołudnie?

- Nie mogę odmówić swojej córce. Czuj się tu jak w domu.

- Dziękuję proszę pani.

I tak Jaskier z Kasią poszli do pokoju. Jaskier opowiedział dziewczynce wszystko co wiedział o zaginionej księżniczce. Kasia się uradowała, bo opis w każdym szczególe pasował do niej. Do pory spania jeszcze było mnóstwo czasu, a Jaskier musiał już iść, by nie wzbudzić podejrzeń u pani Wiktorii. Więc się rozstali, ale Jaskier miał przyjść nazajutrz. Nazajutrz Kasia czekała całe popołudnie i cały wieczór ale Jaska nie było.

Minęło 5 lat. Kasia lubiła zwierzęta i im pomagała, a te się jej odwzajemniały. Pewnego dnia wyszła na ulicę się przejść i zobaczyła, że wszędzie są porozrzucane kartki z napisem: "10.000 sztuk złota za głowę wilka, 1.000 sztuka złota za inne zwierzę?" ostemplowane królewską pieczęcią. Przecież nie złego zwierzęta im nie robiły, nawet owiec nie kradły, pomyślała piętnastolatka. Przypomniała sobie swoją przygodę z wilczkiem i postanowiła go odnaleźć za wszelką cenę. Poszła więc do domu, zabrała torbę z ciastem i napojami, powiedziała mamie, że idzie na wycieczkę i wyruszyła. Gdy się znalazła w lesie przypomniała sobie słowa Jaska: " Moja pani, czarodziejka Ciri mieszka tam daleko, trzeba iść tą drogą, a przy wielkim dębie skręci

w prawo i więcej nie skręca

, ale jeśli dobrze się zastanowisz jest bardzo blisko..." Piętnastolatka długo zastanawiała się nad sensem słów: " jeśli dobrze się zastanowisz jest bardzo blisko". W końcu postanowiła pójść drogą przy wielkim dębie skręci w prawo. Bardzo długo szła, ale dębu nie było przy drodze, więc zatrzymała się by coś zjeść. Do siedzącej na kamieniu dziewczynki nagle podbiegła wiewiórka i Kasia dała jej kawałek ciasta. Ona w podziękowaniu kiwnęła łebkiem i niespodzianie zamieniła się

w gigantyczny dąb. Kasia więc, skręciwszy w prawo powędrowała dalej. Nagle, ku jej zdumieniu zobaczyła domek, w którym mieszka. Weszła do wnętrza i ujrzała na środku sali wielki stół, na którym było mnóstwo flakoników z napojami i miksturami. Przy stole stała czarodziejka, przybrana matka Kasi w pięknej białej sukni.

- Czekałam na ciebie - powiedziała matka. - Chcę ci coś da, chodź. Proszę, to amulet, który powiadomi cię o zagrożeniu czającym się w pobliżu ciebie i nie tylko.

Czarodziejka założyła jej na szyje naszyjnik z wilczym łbem.



- Powiem ci coś jeszcze. Musisz pozbawić tronu swojego kuzyna. Kiedy byłaś mała, twoi rodzice zginęli z jego rąk. Ciebie nie mógł zabić, więc zostawił cię w mieście, a sam wyprowadził się gdzieś indziej. Wzięłam więc ciebie do domku. Teleportuję cię do zamku, ale nie mogę obiecać nic więcej. A! I jeszcze jedno. Jaskier! Chodź tutaj. Mam niespodziankę.

- Co się stało? A... Kasia. Cześć.

- Cześć. Dawno się nie widzieliśmy.

- Jaskier będzie ci towarzyszyć w wyprawie. Może już ruszajmy?

- Tak. Chodźmy.

- Uwaga, będzie trząść!

Cała trójka pojawiła się na zamku w jakiejś komnacie. Wybiegli z komnaty, a Jaskier wyszedł na przód i poprowadził. Po krótkim czasie marszu szerokimi korytarzami znaleźli się w pomieszczeniu, w którym stał tron. Naszyjnik Kasi zawibrował. Był to znak, że zbliża się niebezpieczeństwo. Trójka błyskawicznie odwróciła się i zobaczyli króla.

- Witam. Co tu robicie? - zapytał grzecznie król.

- Chciałam spytać

, dlaczego zabiłeś moich rodziców. I zrzucił cię z tronu. Ale zrezygnowałam z pytań.

W tym samym momencie naszyjnik znów zawibrował i wyczarował na podłodze magiczne zwierciadło, które po kilku sekundach wpadło do rąk króla. Zwierciadło zadygotało i powiedziało o wszystkich zbrodniach, jakie popełnił król. Gdy skończyło mówić, rzekło jeszcze, że król jest winien śmierci setki istot. Jednak zwierciadło było łaskawe i zamieniło króla w kruka. A król poleciał hen, daleko do innych krajów.

Kasia, jako królowa objęła tron. Okazało się później, że Jaskier był księciem zamienionym w wilka, który mógł się zmieniać

w inne postacie dzięki czarodziejce Ciri. Czarodziejka jedynie ukrywała się pod postacią matki Wiktorii. I żyli długo i szczęśliwie.

Maja Wołkow kl. VI b



## ...! Jeszcze jeden przepis na szczęście

Głównym składnikiem przepisu na szczęście są, moim zdaniem, ludzie, którzy nas otaczają. Jest to przede wszystkim kochająca się rodzina i sprawdzeni przyjaciele, na których to w każdej chwili można polegać.

Uważam, że człowiek tylko wtedy jest szczęśliwy, kiedy nie jest sam, bo samemu nie da się być szczęśliwym, tak myślę. Kiedy mamy rodziców i rodzinę, która nas kocha, wokół ludzi przyjaznych i życzliwych, to właśnie jest mój przepis na szczęście.

Ważne jest też to, jakimi ludźmi jesteśmy. Jeśli będziemy jęczeć i narzekać, jacy to jesteśmy biedni, nieszczęśliwi i zawsze mamy pecha, to nigdy nie będziemy szczęśliwi. Trzeba pomóc szczęściu, starać się być pogodnym i zadowolonym, choć czasami nie jest to takie łatwe.

I choć – jak mówi przysłowie – szczęście nie trwa wiecznie, to jeśli mamy kochającą się rodzinę i przyjaciół, nawet jak czasami przyjdą troski i zmartwienia, to przecież prędko miną. Po prostu musimy dbać o nasze szczęście, żeby nam nie „ucieкло”.

Szkoda, że nie ma jakiegoś pewnego przepisu na szczęście, który można by było kupić, np. w aptece. Można by było połączyć parę składników, czyli uśmiech plus zadowolenie, plus pogoda ducha. Należałoby to zażyć raz dziennie i już bylibyśmy szczęśliwi.

Ale i tak prawdziwe szczęście jest w środku nas, w naszej „duszy” i nie zastąpi go żadne lekarstwo, nawet najlepsze!

Nikoła Dymka kl. VI e





## POZNAJMY SIĘ



### Klasa IV b wychowawca pani Beata Burtowska-Procak.

Lubię: bardzo lubię piłkę nożną;  
 Nie lubię: ludzi, którzy mi dokuczają;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?: chcę  
 zostać piłkarzem.

Mateusz Kania IV b



Lubię: lubię się uczyć;  
 Nie lubię: obrażania się;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?: chcę  
 zostać rolnikiem.

Krzysztof Kućmierczyk



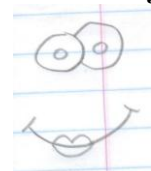
Lubię: W-F;  
 Nie lubię: koni;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?: chcę w  
 przyszłości zostać sprzątaczką.

Natalia Białeg IV b



Lubię: grać w piłkę nożną;  
 Nie lubię: uczyć się;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?: ???

Mateusz Nieczaj IV b



Lubię: grać na skrzypcach;  
 Nie lubię: kiedy ktoś się ze mnie śmieje;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?:  
 skrzypaczką, malarką i primabaleriną.

Martyna Machnik IV b



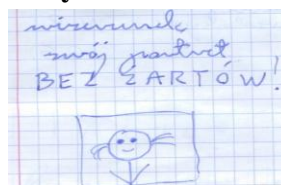
Lubię: piłkę nożną;  
 Nie lubię: czytać książek;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?:  
 piłkarzem.

Kamil Jelonkowski IV b



Lubię: grać w gry komputerowe np. CS;  
 Nie lubię: jak ktoś zabiera mi komputer;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?:  
 informatykiem.

Patryk Hartman IV b



Lubię: malować;  
 Nie lubię: dużo pisać;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?:  
 weterynarzem.

Ania Kućmierczyk IV b



Lubię: siedzieć na „fejsie”;  
 Nie lubię: uczyć się;  
 Kim chcę zostać w przyszłości?: razem z  
 przyjaciółką otworzymy sklep z odzieżą.

Emilia Łęgosz IV b





**Lubię:** grać na komputerze;  
**Nie lubię:** się uczyć;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** ???  
**Oskar Pawlikowski IV b**



**Lubię:** jeździć na quadzie;  
**Nie lubię:** jak mi ktoś marudzi;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** chcę zostać projektantem.  
**Daniel Skalski IV b**



**Lubię:** siedzieć na „fejsie”;  
**Nie lubię:** się uczyć;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** z przyjaciółkami otworzyć sklep z odzieżą.  
**Angela Derdzińska IV b**

**Lubię:** siedzieć na „fejsie”;  
**Nie lubię:** się uczyć;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** otworzyć z koleżankami sklep z odzieżą.  
**Nikoła Sawicz IV b**



**Lubię:** rysować i czytać książki;  
**Nie lubię:** spóźniać się na lekcje;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** stomatologiem;  
**Karolina Kluska IV b**



**Lubię:** grać w piłkę nożną;  
**Nie lubię:** czytać książek;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** chcę zostać napastnikiem w klubie sportowym.  
**Jakub Pomorski IV b**



**Lubię:** lubię grać w piłkę;  
**Nie lubię:** siatkówki;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** chcę zostać zawodowym bramkarzem.  
**Mateusz Jurek IV b**



**Lubię:** pizzę;  
**Nie lubię:** takiej jednej dziewczynki⊗;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** wojskowym.  
**Mateusz Dzierba IV b**

**Lubię:** siedzieć na „fejsie”;  
**Nie lubię:** się uczyć;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** otworzyć z koleżankami sklep z odzieżą.  
**Oliwia Otfinowska IV b**

**Lubię:** ćwiczyć Taekwon-Do;  
**Nie lubię:** szkoły;  
**Kim chcę zostać w przyszłości?:** fryzjerką.  
**Roksana Piotrowska IV b**

**Lubię:** czytać książki, oglądać dobre filmy;  
**Nie lubię:** chamstwa.  
**pani Beata Burtowska - Procak**

**CO BY BYŁO GDYBY...?***Dalszy ciąg przygód Zenka i jego przyjaciół*

W pewnym momencie pociąg zatrzymał się, budząc przy tym Zenka. Chtopak wstał i wyprostował nogi. Wyrztał przez okno, wzrokiem próbując odnaleźć swojego wujka. Niestety był jeden problem: Wójcik nie wiedział, jak wygląda jego nowy opiekun. Nie wiedział też, jak wujek Antoni odnajdzie go na tak wielkim, zatoczonym przystanku.

Powoli i niepewnie wyszedł z pojazdu. Był zadowolony, że znalazł wreszcie miejsce, w którym go chcą, lecz w ciągu paru godzin przekonał się, że już tęskni za Marianem, Julkiem, Pestką, a najbardziej Ulą. Zauważył, że w jego stron zmierza starszy mężczyzna. Ubrany był w szary płaszcz, jeansy, a na głowie znajdował się kapelusz. Uśmiechnął się przyjaźnie, wyciągnął rękę i powiedział:

- Nazywam się Antoni Janica. Ty zapewne jesteś Zenek.

Chtopiec nie był pewien, co zrobić. Skoro znał jego imię, to naprawdę musi być on, jego wujek. Z wahaniem uściśnął dłoń mężczyzny.

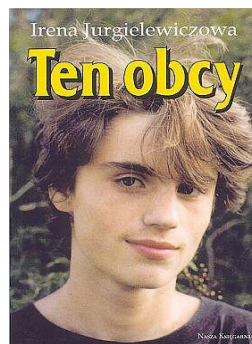
-Tak, to ja, Zenek.- odparł.

- Chodź, za zakrętem jest mój samochód. Pojedziemy do domu, mieszkam zaledwie 20 km stąd.

Ruszyli w stronę samochodu, usiedli w pojeździe i wyjechali. Wujek Antoni nucił pod nosem jakąś melodię, która nie zgadzała się z dźwiękiem wyptywającym z radia. Zenek powrócił myślami do swoich przyjaciół z Olszyn. Dopiero teraz zdał sobie sprawę, że bardzo się z nimi zżył. Nawet z Marianem. Obiecał sobie, że w najbliższym czasie odwiedzi ich wszystkich. W milczeniu wpatrywał się w migające obrazy za oknem. Podczas gdy Zenek jechał do nowego do nowego domu w Olszynach, czwórka przyjaciół siedziała na polanie przy rozpalonym ognisku. Dotąd trwała niezręczna cisza, którą postanowiła przerwać Pestka.

- Na pewno teraz ma nowy dom, kochającego wujka, no i nowe życie.

Powinniśmy się cieszyć, a nie smucić!





Wszyscy westchnęli głęboko i zajęli się naprawą kuchni, która podczas nieobecności na wyspie cała się rozleciała. Gdy już to zrobili, rozeszli się, każdyw inną stronę. Przed rozstaniem Pestka położyła Uli dłoń na ramieniu.

- Wszystko będzie dobrze. Nie martw się.
- Wiem, po prostu przyzwyczałam się do niego. Bez Zenka, to nie to samo. Zrozumiałam, że to on nadał sens przychodzenia tutaj.
- Wiem. Sądzę, że Marian też się za nim stęsknił.

Zenek wesoły spotkał nowych przyjaciół, lecz nie zapomniał o znajomych z Olszyn. Ciągłe korespondował z nimi. Pod koniec wakacji wraz z wujkiem przyjechał w odwiedziny. Dla Julka nadal był przyktaDEM, a z Marianem zaprzyjaźnili się. Okazało się, że mają wspólne zainteresowania.

*Julka Piwowar kl. VI b*



## ZAGADKI:)

1. Do okrągłej kawiarenki weszło czterech mężczyzn:

- Jan
- Maciej
- Rafał
- Zenek

Było w niej pusto. Tylko kelner stał za barem. Nagle zgasło światło i padł strzał. Gdy się zapaliło kelner leżał nieżywy. J siedział przy stole z R i grali w karty. M siedział w kącie i palił cygaro, a Z wyglądał przez okno popijając piwo z sokiem. Kto jest sprawcą?

Odpowiedź:.....

2. Panowie Czapski, Młot, Rogalik i Kiełbasa są doskonałymi rzemieślnikami i reprezentują zawody: czapnika, kowala, piekarza oraz rzeźnika. Żaden z nich nie nosi nazwiska wiążącego się z wykonywanym zawodem. Ani Młot, ani Rogalik nie jest czapnikiem. Rzeźnikiem nie jest Czapski. Kowalem nie jest Rogalik.

Czapski - .....

Młot - .....

Rogalik - .....

Kiełbasa - .....

3. Jeszcze ojciec się nie urodził, a już syn po dachu chodził. O co chodzi?

Odpowiedź: .....

**Dziękujemy za uwagę i mamy nadzieję, że nowa forma gazetki szkolnej przypadnie WAM drodzy czytelnicy do gustu. Do zobaczenia następnym razem:)  
ZAPRASZAMY do WSPÓŁPRACY!**